Artykuł ekspercki, 18.09.2023 r.

Co się dzieje na kursach walut? Komentarze analityków o aktualnej sytuacji polskiego złotego

**Polski złoty w ostatnich dniach jest w centrum burzowego tańca, co zauważyć można na wykresach względem najważniejszych walut świata. Eksperci wskazują, że PLN znalazł się w trudnej sytuacji z powodu kilku niekorzystnych czynników, które wywierają presję na jego wartość. Dlaczego złoty stracił na wartości i co to oznacza dla polskiej gospodarki? W tym artykule eksperci analizują czynniki wpływające na obecną sytuację oraz zastanawiają się, jakie mogą być długofalowe konsekwencje dla naszej gospodarki.**

W ostatnich dniach sporo się dzieje na notowaniach krajowej waluty. Takich zmian na wykresach nie widzieliśmy już od dłuższego czasu. Czynników jest sporo, ale eksperci są zgodni w tych kwestach.

*- Zmiany na EUR/PLN czy USD/PLN blisko 10-groszowe jednego dnia nie są czymś, co widzimy często. Złoty znalazł się w mackach kilku niekorzystnych czynników, które wpływają na presję podażową. Odejście od zacieśniania monetarnego, gwałtowne cięcie stóp przez RPP i dalsze oczekiwania obniżek kosztu pieniądza w Polsce, źle wróżą PLN -* mówi Krzysztof Pawlak, analityk walutowy serwisu Walutomat.pl.

Nie tylko czynniki wewnętrzne wpływają na naszą walutę. Przykładowo, do tego należy dołożyć mocnego dolara amerykańskiego na szerokim rynku, który powoduje odpływ kapitału z rynków wschodzących.

-*Nie można też zapominać o wyborach w naszym kraju, które zawsze tworzą aurę niepewności. Mamy więc splot naprawdę mocnych czynników fundamentalnych, które robią ogromne zamieszanie na notowaniach PLN* - dodaje Pawlak.

Wrześniowa decyzja Rady Polityki Pieniężnej o obniżce kosztu pieniądza w Polsce o 75 punktów bazowych spowodowała silne osłabienie krajowej waluty. Wysokość ruchu zaskoczyła inwestorów, gdyż mocno różniła się od rynkowych oczekiwań. Prognozy wskazywały na ruch w wysokości 25 punktów bazowych. Byli i tacy, którzy liczyli na pozostawienie kosztu pieniądza na niezmienionym poziomie.

*- Ani jeden, ani drugi scenariusz się nie zrealizował, gdyż ruch był potrójny. Ponadto zawiodła komunikacja ze strony decydentów, którzy nawet nie zasugerowali rozważania tak silnej obniżki. By zobrazować skalę deprecjacji złotego, jako przykład podam kurs EUR/PLN sprzed decyzji (ok. 4,50 PLN) oraz w szczytowym momencie z 12 września 2023 roku (4,69 PLN). Wzrost notowania o 19 groszy w ciągu 4 dni roboczych do niedawna był czymś normalnym jedynie na rynku kryptowalut. Wykresy złotego do innych głównych walut również odnotowały kilkunastogroszowy wzrost. Wrześniowa decyzja RPP była mocnym ciosem w wartość złotego, co jest niepodważalnym faktem* - mówi Dawid Górny, analityk walutowy serwisu InternetowyKantor.pl.

Deprecjacja złotego doskonale zobrazowała upadek zaufania globalnych inwestorów do Rady. W świecie bankierów centralnych prawidłowa komunikacja z rynkami niezwykle cenna. Czy powinniśmy spodziewać się kolejnej obniżki stóp na następnych posiedzeniach?

*- Prezes Glapiński może nie być w stanie przekonać kapitału, że decyzja o tak drastycznej obniżce stóp w aktualnych warunkach nie była motywowana politycznie. A skoro przed wyborami czeka nas jeszcze jedno posiedzenie władzy monetarnej, to może to sugerować kolejną korektę kosztu pieniądza w dół. Zapewne dane inflacyjne będą miały ograniczony wpływ na decydentów, dlatego w tym momencie za scenariusz bazowy przyjmuję obniżkę o 50 punktów w październiku. O kolejnych ruchach będzie można dyskutować dopiero po październikowej elekcji. W skrajnym scenariuszu nie należy wykluczać nawet podwyżek stóp, jeśli dojdzie do zmiany większości parlamentarnej* - mówi Adam Fuchs, analityk serwisu Walutomat.pl

Nie można nie wspomnieć, że ostatnia decyzja RPP siłą rzeczy na nowo rozpaliła dyskusję, czy grozi nam stagflacja, czyli sytuacja, gdy występuje jednocześnie inflacja, ale także stagnacja gospodarcza. Eksperci uważają to za negatywne zjawisko, które może pociągać za sobą długofalowe skutki, ponieważ jak twierdzą, w normalnych warunkach przy dziesięcioprocentowej inflacji nie obniża się stóp procentowych.

*- Myślę, że w tym momencie nie możemy już się bawić w semantykę, żonglowanie definicjami, czy wybieranie indeksów, które akurat pasują pod tezę. Fakty mamy takie, że inflacja jest czterokrotnie wyższa od celu NBP i nie osiągnie go w prognozowanym przez bank centralny okresie. Do tego, jeśli chodzi o PKB, to na ostatnie 5 kwartałów - 3 były spadkowe, roczna dynamika również jest pod kreską. Produkcja przemysłowa także notuje kolejne ujemne odczyty, widać problemy ze sprzedażą detaliczną, a do tego sentyment jest po prostu fatalny* - komentuje Krzysztof Adamczak, analityk walutowy InternetowyKantor.pl.

Argumenty wymienione przez eksperta to są składowe stagflacji, co może skutkować m.in. spadkiem wartości waluty krajowej, wzrostem bezrobocia, czy ogólnym wzrostem cen.

*- Czy grozi nam stagflacja? Można powiedzieć, że zdecydowanie nie – mierzymy się z nią już od pewnego czasu, a fakt, że nie nazywamy rzeczy po imieniu, wcale tego nie zmienia. Z plusów na pewno trzeba docenić rynek pracy, który daje jeszcze nadzieję, że uda się wyrwać z tej spirali relatywnie szybko. Kiedy i on zacznie przechodzić turbulencje, będziemy mieć naprawdę poważne kłopoty* - dodaje Adamczak.

Napięta sytuacja na rynku walutowym oraz decyzja RPP pozostawiają wiele pytań bez odpowiedzi. Eksperci zgodnie podkreślają, że obecna sytuacja wymaga uważnego monitorowania oraz podjęcia działań, które pomogą odbudować zaufanie inwestorów oraz stabilizację polskiej waluty. Jednak jak będą wyglądać kolejne ruchy władz monetarnych przed wyborami? Na to nie ma jednoznacznej odpowiedzi, ponieważ już nie raz rynki zostały zaskoczone.